KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Maia.
CZWARTEK.
ROK 1831.

№ 122.

WSPOMNIENIA.
Zgon Symona Symonidesa 1629.

Wczoraj wieczorem przybywaiący z okolic *Kałuszyna* zapewniali że od rana słyszeli strzelanie; zapewne była walka. — Obywatel Litewski przebrany, przeszedł granice i dostał się onegdaj do Warszawy; twierdzi on że szlachta i włościanie w *Litwie* ogólnie powstaią; potwierdza się wieść że powstańcy otoczyli *Wilno* w którem znajduie się wojsko Rossyjskie; inny znaczny oddział powstańców zbliża się do *Grodna*. — Znowu z zagranicy przybyło kilkunastu ochotników do Polskiego wojska. Patryoci upominaią Panów *Burmistrzów* aby iak najuprzejmiej przyjmowali takich przybywaiących do naszego Rycerstwa, dostarczali im podwód i t. p. Jeden z niegrzecznych Burmistrzów zasługuie aby iego nazwisko było wymienione, co stanie się gdy ieszcze tak postąpi iak przed kilką dniami. — *Dostrzegacz Austrjacki* nie tak doniosł o działaniach woiennych Jenerała *Dwernickiego* iak było istotnie, opisał bowiem straty których nasi niedoświadczali i zagroził otoczeniem naszego korpusu ze wszystkich stron. — Niezawodną odebrano wiadomość że i *Szwedzi* sprzyiaią teraźniejszej sprawie *Polski*; niedawno w *Sztokolmie* publicznie wołano *niech żyią Polacy tak mężnie walczący za wolność*; Policja chciała uśmierzyć te okrzyki, lecz to ieszcze bardziej powiększyło grono wołaiących. Nie tylko ta życzliwość okazuie się między Ludem, dali iej dowód i znakomici *Szwedzi*; Poseł *Rossyjski* zaprosił na obiad wielu ienerałów, wyższych urzędników i t. p., gdy w czasie tej uczty tenże Poseł chciał spełnić kielich za pomyślność oręża *Rossyjskiego* w w dzisiejszej wojnie z *Polakami*, nikt z obecnych niepowtórzył tego *wiwatu*. Mamy oraz wiadomość że Aient rządu *Polskiego* iuż znajduie się w *Szwecji*. — Na wczorajszem posiedzeniu Izb połączonych Senatorskiej i Poselskiej, trwały dalsze narady nad proiektem dania opieki prowincjom *Litewsko-Wołyńskim*, 2 artykuły przyięto tak iak były przez Rząd podane. Kilku Posłow znowu oświadczyło zadziwienie że Ministrowie różnią się w zdaniach gdy są podawane proiekta od Rządu, to rozdwoienie uznaią za naganne; w tej mierze w mowach odznaczyli się Posłowie i Deputowani: Ign: *Dembowski*, *Krysiński*, *Swidziński*, *Węsyk* i inni. — Oby niesprawdziła się pogłoska że zacny zastępca Ministra spraw zagranicznych Hr: *Gustaw Małachowski* żądał uwolnienia od tego obowiązku. — Swięte zwłoki *Bonifacego* patrona Polski, wczoraj na powrot przeniesione zostały do *Czerniakowa*, gdzie wkrótce przy tychże zwłokach odbywać się będzie zwykle corocznie ponawiane przez całą oktawę Nabożeństwo. — Szanowny Pasterz Dyecezji *Krakowskiej*, Biskup *Skórkowski*, odznaczaiący się patryotyzmem, znowu wydał odezwę do swej Dyecezji, aby *Polacy* spieszyli na obronę Ojczyzny, dla pokonywania nieprzyiacioł, swiętokradzko nawet przybytki BOŻE niszczących! Słychać że ten Biskup policzony będzie w rzęd Senatorów Królestwa Polskiego. — Feldmarszałek *Dybicz* w rapporcie o bitwie stoczonej z korpusem Jenerała *Sierawskiego*, donosi iż zabił, ranił lub wziął

w niewolę *Polaków* więcej niż istotnie znajdowało się ich w tymże korpusie !! — Jeden z nowozaciężnych żołnierzy Polskich został zabrany w niewolę przez nieprzyiacioł, z której uszedł i wrócił do domu; Ojciec iego wczoraj odprowadził go do Kommissji Wojny; oświadczaiąc że nie na to ma syna aby siedział w domu, lecz aby tak iak inni Polacy póty walczył, póki albo polegnie, albo doczeka się szczęścia Ojczyzny! Otoż to prawdziwy Polak. — Dwaj Starozakonni z miasta *Lutomierska* w Województwie Kaliskiem, Obwodzie Sieradzkim *Mosiek Kwiatkowski* i *Jcek Pinkowski* weszli iako ochotnicy w szeregi Wojska Narodowego, w zeszłym miesiącu, i znajduią się w Pułku 2 Jazdy *Kaliskiej*.

Obywatel wczoraj przybyły z *Płockiego* zapewnia, że w zeszłym tygodniu do *Makowa* wpadł oddział iazdy z gwardji Rossyjskiej, maiąc na czele 2ch officerów; ci naiezdnicy byli pewni że w tem miasteczku nie ma żołnierzy Polskich; lecz znajdował się Podofficer i Żołnierz od *Krakusów*; ci dwaj mężni woiownicy, natychmiast wskoczyli na konie, a wołaiąc „dalej wszyscy Krakusy gońcie napastników“ tak przerazili nieprzyiacioł, że cały ich oddział uszedł przed tymi 2ma Krakusami. — Jle sprawa Polaków z takiem męztwem walczących za odzyskanie Ojczyzny, obchodzi rozmaite Ludy, dowodzą nie tylko pisma, mowy, ale i ryciny. W tych dniach widzieliśmy ryciny wyszłe w *Norymberdze*, wyobrażaią one rewolucją Warszawską d. 29 Listopada; bitwę pod Grochowem d. 19 Lutego; pod Pragą d. 25 Lutego, składanie ofiar przez wszelkie stany Polaków na ołtarzu Ojczyzny, kopanie szańców na Pradze. Na wszystkich dokładnie są wyobrażone znakomite czyny obrońców wolności a upokorzenia zwolenników despotyzmu. — List Kupiecki z *Wiednia* w tych dniach pisany zawiera ciekawe szczegóły zapału z iakim (nie Gabinet) lecz Lud Wiedeński odznacza co do wypadków w Polszcze. Lubo gazety Austrjackie nader oziemble i cząstkowo a nawet przekształcone rapporta umieszczaią, maią iednakże Obywatele przez listy Kupieckie wiadomość, o szczegółach które z radością czytaią i na wiele rąk przepisuią. Ambasador rossyjski *Tatyszczew* trzyma Polskie gazety ale dla siebie iedynie i nikomu ich nie udziela. Lecz ile nienawidzony iest od ludu Wiedeńskiego *Tatyszczew* najlepszym iest dowodem iż musiał zmienić pąsową liberją swych służących na ciemną, gdyż pospólstwo pozwalało sobie błotem i kamieniami na nich ciskać. Narodowy nasz mazur, *Chłopickiego* mazurem zwany, tak iest przez Wiedeńczyków ulubiony iż na teatrach Leopoldsztackim i na Widynie woła o niego Publiczność i musi być przez orkiestrę codziennie grywany. Najmodniejszemi w Wiedniu są kapelusze Damskie z kolorów *białego* i *pąsowego* zrobione, *Pohlnische hitte* zwane. Niestety Polak T. G. którego zowią Wiedeńczykowie *Dietenfresser* iest najznaczniejszym *Tatyszczewa* aientem.

Dnia 1 b. m. w obec zgromadzonych licznie Przyiacioł i Familji, pochowane zostały zwłoki *Andrzeia Boiankowskiego* Podporucznika pułku 6 piechoty linjowej. Młodzieniec ten w kwiecie młodości pełen wszelkich nadziei, walcząc za Ojczyznę, złożony chorobą, zakończył swój Rycerski zawód. Od roku 1822 iako ochotnik zaciągnął się do pułku 6 piechoty linjowej, aż do pamiętnej po wszystkie wieki, nocy 29 Listopada r. z. iako Podchorąży znosił z męzką wytrwałością w *szkole Podchorążych* srogie niewoli pęta. Zawsze w nadziei i że kiedyś wybiie godzina w której ujrzy odradzaiącą się Ojczyznę, dla której tylko żyć i umierać pragnął, iakoż 29 Listopa-

da sam z bronią w ręku na czele swych Kollegów tłumy naiezdnicze rozpędzaiąc, około *Wiejskiej Kawy* od 100 przeszło koni z pułku Ułanów i Kiryssjerów *Moskiewskich* obskoczony, wraz z kilkoma kollegami śmiałem uderzeniem na bagnety rozproszył nieprzyiaciół. Wkrótce dostąpiwszy stopnia officera walczył mężnie pod *Grochowem*, pod *Nieporętem*, gdzie z swym Kapitanem *Dobrzyckim* i kompanją żołnierzy na tyraljery wysłanymi, ujrzał się być od kilku bataljonów nieprzyiacielskich otoczonym, z właściwą sobie odwagą z bagnetem w ręku przebił się przez cały bataljon nieprzyiacielski, i toruiąc sobie drogę złączył się z pułkiem który go za zgubionego uważał, za co *Krzyżem złotym* zaszczycony został, przez cały pułk iednozgodnie za godnego tego zaszczytu uznany; następnie walczył pod *Wawrem*, *Dębem*, *Mińskiem*. Przez całe życie swoie, odznaczał się iak na prawdziwego Polaka, przywiązanego syna Ojczyzny przystało. Ostatnie, konaiąc wyrzeczone słowa. „Czemuż nie na polu bitwy umieram" dowodzą ile pragnął poledz za Ojczyznę. Przed kilką dniami z rozczuleniem czytaliśmy w pismach publicznych zasłużone pochwały, dziś niestety opłakuiemy zgon tak walecznego Rycerza, zawczesna śmierć twoia woiowniku w głębokim pogrążyła smutku Ojczyznę za którąś walczył, rodzeństwo, przyiaciół którzy cię wiecznie opłakiwać nie przestaną. Maiąc przez naiezdniczych wrogów zniszczony maiątek nieruchomy, niczem to uważaiąc poświęciłeś życie. Tak przywiązany syn Ojczyzny działać powinien. BOŻE który łaskawie opiekować się raczysz losami Polski przyjm do stóp tronu twego, przybyłego syna Ojczyzny. Pokój iego cieniom.

Onegdaj w pamiętną rocznicę 3go Maia, Uczniowie Warszawskiego Liceum mieli *rekreacją* i bawili się na *Czystem* w obec zacnych nauczycieli, przyczem nucili stosowne nowe piosnki, z których iednę umieszczamy.

Przyiąwszy skromne zasiłki,
Stawajmy wszyscy w około;
Do piłki! Bracia do piłki!
By się zabawić wesoło.
Teraz więc Bracie graj,
Bo nam sprzyia miły maj.
Przepędziwszy dzień wesoły
Jutro was wezwę życzliwie:
Do Szkoły! Bracia do Szkoły,
By się tam uczyć gorliwie.
Koleżko! rano wstaj,
Wszak naukom sprzyia maj.
A gdy miecz dźwigniecie w dłoni
W tedy was iuż wezwę śmiało:
Do broni! Bracia do broni!
Zwyciężyć lub poledz z chwałą.
Czy Listopad czy to maj
Zawsze miło bronić kraj.
Otóż zabawka iedyna
Co przyiaźń naszą podwaia;
Niech więc kazdy z nas wspomina
Rocznicę trzeciego maja.
Bo to maj, błogi maj
W którym wolny polski kraj. A. W.

Dyrekcja Lazaretu w domu Jasińskich. Zamilczeć nie może podziękowania swoiego W. *Michałowskiej*, żonie Porucznika z pułku 4 Strzelców konnych; która powodowana uczuciem ludzkości, *szarpie* i *bandaże* dla chorych i rannych, na ręce tejże Dyrekcji złożyła. Oby ofiary podobne znalazły wielu naśladowców; iżby gorliwi Obywatele, pomniąc na los przyszły odradzaiącej się Ojczyzny naszej, przynosili ulgę dla niej cierpiącym, w miarę swej możności, a tym sposobem stali się w tej mierze pomocą Rządowi.

Od czasu wyjścia Dywizjonu iazdy *Legji Litewsko-Wołyńskiej* do głównej kwatery, wielu Legjonistów zamięszkałych w Warszawie dotąd nie zgłosiło się do Dowódcy Rezerwy Legji. Zapewne nagła choroba iest te-

go przyczyną! kilku z nich będąc przeznaczeni na linją boiową musieli być zastąpieni przez innych, a konie pozostałe nie maią swoich żołnierzy. Stosownie do woli JW. Jenerał Gubernatora, Dowódca Rezerwy wzywa was kolledzy Legjoniści, abyście najdalej do 5 Maia meldowali się w kancellarji Legji iazdy, gdyż po upłynieniu tego dnia, każdy nie meldujący się będzie iako dezerter podany do JW. Jenerał Gubernatora.

Do dzisiejszego Kurjera dołączony iest oddzielny dodatek obejmujący moią *Odpowiedź na uwagi P. J G.* własnym nakładem wydaną. Nie żądam zapłaty, ale upraszam aby dobrotliwi Prenumeratorowie Kurjera Warsz: zechcieli do przyszłej kwartalnej prenumeraty dołożyć gr. 6 za wspomnioną pracę moią. Uzbieraną zaś sumkę raczy Redaktor tegoż Kurjera, podzielić na 2 równe części z których iedną prześle Towarzystwu Dobroczynności, 2gą tutejszemu szpitalowi *Starozakonnych.* — *Tugendhold.*

ROZKAZ DZIENNY. D. 24 Kwiet: 1831.

Postępuią na wyższe stopnie. W Kor: Inżenier Kondu: Krauze Ad: na Podpor: W batal: Sap: Podpo; Malczewski Fr: na Podpor: z przezna: na Dowódcę Óddzia: Hakowników w Zamościu. W pułku Gren; Por: Bronikowski Em: na Kapi: Sierż: star. Kozłowski Lud. Podchor: Dziedzicki Wal. Podof. Lange Tad. i Żyzniewski Kar. na Podpor. Do puł. 20 pie. z puł. 6 pie. li. Kapi. Dobrzycki Mik. na Maiora. W Szwadr. Jazdy Poz. Wachm. Koszutski Tel. na Podpor. z przezna. na Adju. przy Jen. Tomickim. W kor. Pociągu Wachm: Abratowski Walen. na Podpor. z przezna. na Dowódcę Kom. 4 batal. 2 Pociągu. *Ozdobieni zostaią: Krzyżem złotym.* Szef Sztabu Gł. Jen. Chrzanowski Woj. W Kwater. Jen. Kapi. Rzętkowski Mik. W puł. 2 Uł. Kapi. Gaiewski Fel. i Żwan Ant. Por. Sierkowski An. Podpor. Libiszewszki Kar. Dunin Józ. Sztabs Lekarz Chodasewicz Mich. *Krzyżem srebrnym.* W pułku 2m Uł. Wachm: star. Gierzyński St. Wachm. Francikiewicz Mac: Kamiński Jan, Finta Jan, Bogusławski Fr. Żołnierze Nowak Ig: Grzeszkiewicz Mat: Nawrocki Jan. Dłużyński Kaz. Rożniakowski Teo: i Gosk Stanisław. — DONIESIENIA.

RAKI wyborne są od dziś w zielonym ogródku za Zdroiami.

FABRYKA KAPELUSZOW SŁOMKOWYCH oraz ich pranie i przerabianie, znajduie się u P. Burno przy ulicy Nowosenatorskiej Nr 477.

W d. 6 m. i r. b. po południu o go: 3ej tu w Warszawie przy ulicy Fawory w domu pod Nr 1998 Litt: A odbywać się będzie Licytacja prawnie zaiętych ruchomości iakoto: Warsztatów Tkackich z różnemi rekwizytami, Saaf, Stołów, Komód, i t. p. a to pod warunkiem nieodstępnego uiszczenia się.

☞ W handlu przy ulicy S. Jańskiej pod Nr 2 pod znakiem Wieloryba, iest fabryka i skład CZEKOLADY w rożnych gatunkach przy najumiarkowańszej cenie to iest Czekolada z Wanilią po zł. 5 Cynamonka zł: 3 gr. 15 zdrowia (sante) zł. 3 funt dla cierpiących na piersi osobliwie na kaszel iest bardzo skuteczna, Czekolada Badiankowa, dla biorących znaczniejszą ilość ustępuie 10 procent to iest 10ty funt bezpłatnie, Przedsiębierca tego zakładu nieszczędzi kosztów i starań aby wyroby iego odpowiedziały życzeniom publiczności, dla rozróżnienia od innych, kładzie na tabliczkach i paczkach cyfrę swą W. S. w tymże handlu iest oraz KONICZYNA czerwona świeża Holenderska prawdziwa, ktorej, Garniec sprzedaie się po zł. 5.

Pod Nr 372 iest do sprzedania dzielny KON wierzchowy kary, anglizowany i 5 koni karych z ktorych każden do nowo formuiących się Pułków użytym być może. Ktoby więc sobie życzył nabyć takowe zgłosić się może pod wyż wzmiankowany Nr na 2 piętro gdzie o dalszych warunkach powezmie wiadomość. Amatorowie raczą się zgłość i to iak najspieszniej gdyż w tych dniach też konie z Warszawy wyprowadzonemi zostaną.

SUCZKA z gatunku Wyżłów angielskich, mała, biała, odmiana kasztanowata na prawym boku, uszki długie kasztanowate fryzowane, ogonek nie ucięty. Upraszа się oddanie przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1292, za nagrodą.

SUCZKA czarna, mała, podpalana zginęła przed kilku dniami; uprasza się odprowadzenie do Druk: Kur: Warszawskiego.

Dziś rano ciepła sto: 11. Wczoraj w południe 15.

TEATR ROZM: Jutro *Ton modny*, *Nierozłączeni.*